

KS. WACŁAW SWIERZAWSKI

MICHAŁ GIEDROYĆ (1425—1485) Życie i duchowość

Et ego autoritate qua fungo accepto professionem tuam, et unio te Corpori Mystico Nostrae Sacrae religionis, et Filium facio hujus conventus nostri [...] S. Marci.

Z obrzędu profesji kanoników regularnych od pokuty.

Niech Bóg da wam to, abyście to wszystko zachowywali z miłością, jako miłośnicy duchowego piękna (Syr 44, 6) wydający słodki zapach Chrystusowy (2 Kor 2, 15) pochodzący z waszego dobrego postępowania (1 P 2, 12; 3, 16), bo nie jesteście jako niewolnicy pod Prawem, ale jako wolni utwierdzeni w łasce (Rz 6, 14—22). Abyście jednak nie zaniechali czegoś przez niedbalstwo, niech ta książeczka będzie czytana raz na tydzień dla przegłądania się w niej jak w zwierciadle.

Reguła św. Augustyna, VIII (zakończenie).

„Gdyby w niebie, które jest nasyceniem pragnień wszystkich, mógł kto chorować na brak czegoś, Michał Giedroyć byłby jednym z tych, coby mógł w sprawie swej na ziemi kanonizacji wołać: Człowieka nie mam! Nie było i nie ma dotąd człowieka, coby się nie zajął sprawą ogłoszenia go świętym na ziemi” — pisał sto lat temu A. Napierkowski¹.

Pięćsetletni jubileusz jego błogosławionej śmierci nie tylko może, ale powinien stać się okazją do podjęcia tego przez całe wieki wolno posuwającego się procesu odsłonięcia ukrytej — jak za życia, tak i po śmierci — osoby Michała Giedroycia zwanego błogosławionym. Grób i relikwie tego Sługi Bożego w kościele św. Marka Ewangelisty w Krakowie są nieustannym świadectwem jego cierpliwego i wiernego trwania przy umiłowanych wizerunkach Ukrzyżowanego i Madonny, ale wciąż jest zbyt mało troski o przybliżenie ducha tej czcigodnej postaci, wciąż mało

¹ A. Napierkowski, *Święte pamiątki Krakowa*, Kraków 1883, s. 250.

biograficznych katechez mówiących o duchowości i życiu pokornego zakrystiana.

Jan z Trzciany (Arundinensis), pierwszy biograf Michała, pisał we wstępie (*Ad lectorem*) do wydanego w roku 1605 życiorysu. "[...] qui etsi suae sanctitatis nullum humanum testimonium desiderat (divina enim illi abunde suppletunt) tamen ut nostra patria per haec illustretur et laus Dei Optimi Maximi crescat nosque ad pietatem optimis exemplis vehamur placuit"². Dzisiaj nasz jubileusz podejmuje ten sam motyw: zapaleni miłością bł. Michała pragniemy przybliżyć jego żywot, aby w ten sposób powiększyć chwałę Boga a rodakom podać przykład świętości.

Groźny na pierwszy rzut oka dla badacza rys entuzjazmu, ale tak cenny dla zajęcia się całym sercem przedmiotem badań, postaramy się ująć we właściwe rygory. Czy trzeba się bronić przed sympatią, żyjąc z nim pod jednym dachem? Czy trzeba bronić się przed podziwem, poznawszy nieco jego duchowość? Czy zachwyt jest wrogiem obiektywności? Każdy przyzna, że nie jest on zagrożeniem dla prawdy — pod warunkiem, że przedstawienie podziwianego nie umknie ścisłej kontroli krytyki. To zaś zależy od wiernego wykorzystania źródeł ze świadomością, że tylko one mogą być usprawiedliwieniem entuzjazmu. Ale dodajmy: zadanie nasze jest podwójnie trudne. Albowiem nawet dostęp do rzetelnych źródeł nie jest równoznaczny z wniknięciem do wnętrza ludzkiego serca. Historyk może dużo wiedzieć, ale jakże często staje zakłopotany wobec zapory, której już nie potrafi przekroczyć. Przecież są pytania, na które odpowiedź zna tylko Bóg.

W przypadku Michała Giedroycia nie mamy żadnych pisanych przez niego materiałów, czyli nie możemy zamilknąć, oddając głos jemu samemu. To żywe źródło, które powinno harmonizować z mówiącą o nim tradycją — analogicznie do Objawienia, które rozwija się w dwutakcie wzajemnego przenikania się Biblii i Tradycji — poprzez swe milczenie zakłóca równowagę współbrzmienia. Pobrmiewają tylko kronikarze mówiący w imieniu Michała. A także mówiący o Michale: o jego rodowdzie, życiu, śmierci, pogrzebie, kulcie pośmiertnym. Mówią kronikarze-fachowcy z różnych dziedzin, obok historyka teolog dziejów i kultury a także hagiograf, obok liturgisty historyk sztuki. Wszystkim „chodzi o naszkicowanie obrazu człowieka świętego i typu świętości, jaki miał urzeczywistniać w swoim życiu Michał Giedroyc”³, choć również w zależności od epoki, w której żyje kronikarz, wysuwają się na czoło coraz

² *Vita beati Michaelis*, ed. Chr. Przeworscensis, Cracoviae 1605, k. A4v—B.

³ Bp M. Rechowicz w recenzji pracy doktorskiej ks. A. G. Dyla, str. 6 (por. niżej przypis 8).

to inne cechy. Jeśli można tak rzec, pragnąłbym w tym studium podjąć, w oparciu o tamte pozostałe, wątek duszpasterski, aby odsłonić niejako orędzie błogosławionego skierowane do Kościoła po pięciowiekowej inkubacji, będące syntezą bogactw duchowych Michała i interpretacji tradycji.

Owe pluralistyczne aspekty usprawiedliwiają układ tych refleksji. Mając mówić o życiu i duchowości Michała Giedroycia — a raczej o duchowości i o życiu o tyle tylko, o ile warstwa biograficzna może być podmiotem analizy duchowości — muszę poprzedzić rozważania rozdziału drugiego, przybliżające życie, i rozdziału trzeciego, określające profil duchowości Michała rozdziałem wprowadzającym. Złożą się nań roboczy biogram, prezentacja źródeł dotyczących Michała Giedroycia, próba określenia duchowości — kluczowego terminu niniejszego studium — oraz metoda tego opracowania. Motto zamieszczone na początku pragnie ją właśnie wytyczyć i zaproponować jako jedną z hipotez: święty jest dojrzałym owocem reguły swojego zakonu.

I. „W OWOCU ROZEZNAĆ GLEBĘ I ZIARNO” Ogólny kierunek badań

1. Roboczy biogram Michała Giedroycia, tego „człowieka bez historii” — bo był zakonnikiem pokornym, odsuniętym od spraw tego świata do zakrystii — zakorzeniony jest w sytuacji historyczno-kościelnej Litwy, Polski i Krakowa. Urodził się około roku 1425 w Giedroyci na Litwie, gdzie po misyjnej akcji Władysława Jagiełły zostali osadzeni prężni duszpastersko markowie. Michał był upośledzony fizycznie, wzrostem prawie karzeł, kaleka z jedną nogą krótszą, chodził o kuli. W Krakowie odbywał nowicjat w zakonie św. Augustyna kanoników regularnych od pokuty przy kościele św. Marka. Studiował (jeśli przyjąć tę wersję) na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1461—1465 i tam prawdopodobnie zaprzyjaźnił się z niektórymi znanymi w owym czasie mężami, tworzącymi niezwykłą grupę przyjaciół, którzy wpłynęli na *felix saeculum Cracoviae*.

Przekrojowe cięcie przybliży nam to środowisko. Kiedy w roku 1471 na Stolicy Piotrowej zasiadał Sykstus IV (zmarły notabene rok przed śmiercią Michała w 1484 roku), który doprowadził do kanonizacji św. Bonawentury, umierał w Pradze król Jerzy z Podiebradu, a w Krakowie zasiadający na stolicy św. Stanisława bp Jan Rzeszowski zlecał budowę ołtarza w kościele Mariackim Witowi Stwoszowi z Norymbergi (Michał należał do parafii mariackiej), Michał Giedroyć wtedy miał lat 45, Jan Kanty miał lat 81, Izajasz Boner 73, Szymon z Lipnicy 33, prze-

bywający jeszcze w owym czasie w Krakowie Ładysław z Gielniowa lat 31, zaś najbliżsi z nich Michałowi — Stanisław Kazimierczyk z kościoła Bożego Ciała lat 41 i Świętosław Milczący lat około 50.

W zakonie powierzono Michałowi funkcję zakrystiana. Opiekował się wnętrzem kościoła św. Marka w Krakowie i szczególną czcią otaczał Krucyfiks i Madonę. Tu „na chwaleniu Boga i na modlitwie dzień i noc trawiąc, posłuszeństwo na wszystkie rozkazy pilnie wypełniając, prześladowania i urągania od różnych ponosząc, przy ustawicznym oraz ciała trapieniu, tak przez dobrowolne smaganie, włosiennicy noszenie i od pokarmów wstrzymywanie się, iako i od złych duchów aż do mdłości i krwią zbroczenia usieczenie, a do ostatecznego w tym trwania, od Chrystusa Pana wyraźnemi z krzyża słowy zachęcony, na wysokie się zdobył cnoty i zasłużył od tego Pana bydź obdarzonym darem Proroctwa i cudów czynienia za żywota, któremi daleko więcej był wsławiony i po śmierci”⁴.

Michał Giedroyc zmarł 4 maja 1485 roku w opinii świętości, w rok po chwalebnej śmierci św. Kazimierza. Połączyła ich tradycja wyrażona w tryptyku wczesnobarokowym z XVII wieku w kościele św. Marka. Przedstawia on adorację Najświętszej Maryi Panny wskazującej na ideał życiowy — drogę krzyża. W 1521 roku nastąpiło pierwsze otwarcie grobu, o którym pozostało świadectwo Mikołaja z Kamionnej, późniejszego przeora klasztoru św. Marka⁵, zaś w roku 1624 sufragan krakowski Tomasz Oborski z polecenia ordynariusza bpa Marcina Szyszkowskiego dokonał aktu podniesienia relikwii (*sublevatio ossium*). Trumienki z tymi relikwiami czczone przez lud w kościele św. Marka są obecnie umieszczone w kaplicy zwanej Giedroycianum. Z tego czasu datuje się też nagrobek późnorennesansowy z leżącym posągiem Michała⁶, zaś w XVIII

⁴ W. Sierakowski, *Kantata w muzyce na honor bł. Michała Giedroycia*, Kraków 1780, wstęp.

⁵ Por. *Compendium świątobliwego życia b. Michała Giedroycia*, Wilno 1741, s. 48.

⁶ Napis na nagrobku brzmi (tłumaczenie): „Skoro tylko bracia spostrzegli śmierć błogosławionego męża, natychmiast pragną oddać smutne zaszczyty i po rozpoczęciu narady niepewni trudnej decyzji, jaka ziemia byłaby godna przyjąć ciało tak wielkiego męża — oto tobie, mężu, bł. Świętosław Milczący na piśmie wskazuje miejsce zbudowane rękami aniołów, z których jedno przeznaczają dla bł. Michała, drugie — pod wielkim ołtarzem większemu i sławniejszemu świętością życia. Bracia uspokojeni tym postanieniem z należąną czcią szukają okazałego miejsca i znalazłszy zanoszą tam święte ciało błogosławionego męża. Lud przez pokorne prośby doświadczył [dzięki błogosławionemu] niemałej pomocy”. Poniżej tego napisu jest epitafium, którego polski przekład dał A. Gronowski, tłumacz *Żywotu* bł. *Michała Giedroycia* (Kraków 1615) Jana ze Trzciany.

Szczęśliwy grobie któryś okrył święte ciało

Gdzie błogosławiony Michał leży ieszcze cało.

Ten to dróg Chrystusowych czysto naśladował

Y w Bożym przykazaniu wiernie się sprawował.

Za iego prośbą ślepi wzrok przejrzysty mieli

Chromi chód (zdrowie) ci co w chorobie leżeli.

wieku powstaje monstrancja z wizerunkiem Michała i srebrny relikwiarz. Pokażna literatura, tak piśmiennicza, jak i ikonograficzna, jest trwałym świadectwem dopełniającym biogram Michała Giedroycia.

2. Źródła o Michale Giedroyciu to *Miracula* spisane przed rokiem 1544 przez Mikołaja z Kamionnej, przeora klasztoru św. Marka w Krakowie, przekazane Janowi z Trzciany, oraz życiorysy-żywoty zbierające głównie materiały dla procesów beatyfikacyjnych według schematu: *vita, exempla, miracula*. Postawa późniejszych hagiografów wobec tych źródeł nie zawsze była krytyczna, a nawet czasem bezradna wobec sprzecznych wiadomości⁷.

Dorobek biograficzno-hagiograficzny o Michale liczy dziś około 40 pozycji. Spinają go jak klamrą dwa najbardziej podstawowe opracowania: najstarsze — Jana z Trzciany z 1544 roku, wydrukowane w Krakowie w roku 1605, i najnowsze — z 1981 ks. Andrzeja Gerarda Dyla (praca doktorska) pt.: *Michał Giedroyc (ok. 1425—1485) z zakonu kanoników regularnych od pokuty błogostawionych męczenników. Życie i kult*⁸.

Jan z Trzciany (1510—1567)⁹, wybitny filozof i teolog krakowski, kanonik lwowski napisał *Żywot* na podstawie ustnego świadectwa osób pamiętających Giedroycia, powołując się na długą listę świadków, którzy „sub una fide ac conscientia de vita ac moribus b. Michaelis retulerunt”¹⁰. Wykorzystał przy tym *Kronikę* Miechowity, którego zdanie podsumowuje „całozywot” Michała krótkim: „semper humilis, orans et devotus fuit”¹¹, oraz archiwalia ocalałe po kilkakrotnym pożarze marków¹². *Żywot* pióra Jana z Trzciany, wydany w języku łacińskim w roku 1605, został spolszczony i dopełniony przez A. Gronowskiego w roku

A iako będąc żywy cudów czynił siła

Tak po śmierci więcej moc Boska dozwoliła.

Oycze święty Michał (poyrzy na nas z nieba)

Ratuy swych (y tych ktorych ratować potrzeba).

⁷ U. Borkowska OSU, *Hagiografia polska (wiek XVI—XVIII)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. M. Rechowicza, Lublin 1975, t. 2 s. 471—505.

⁸ Praca ta została napisana pod kierunkiem ks. prof. dr Wacława Świerzawskiego na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie (505 stron maszynopisu). Recenzentami byli: bp. M. Rechowicz i ks. prof. dr B. Przybyszewski.

⁹ Biogram Jana z Trzciany napisał H. Wyczański OFM w: *Słownik polskich teologów katolickich*, Warszawa 1982, t. 2 s. 151—152.

¹⁰ *Vita*, jw., k. 2.

¹¹ Maciej Karpiga z Miechowa (1457—1523), *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1519, IV 73 (s. 345—346). Por. L. Hajdukiewicz, *Maciej z Miechowa zwany Miechowitą*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 28—33.

¹² Rękopis napisany zaraz po śmierci Michała Giedroycia spłonął w czasie pożaru klasztoru marków w Krakowie w r. 1494 lub 1520. Zob.: „Siquidem ian antea descripta fuerat, sed quia, cum tempore et cum gestis eius miraculosis, per ignem sit deperdita”, (*Vita*, jw.).

1615¹³. Tu mamy chronologię dotyczącą klasztoru św. Marka w Krakowie, opis sarkofagu czy nagrobka, wiadomość o bractwie św. Zofii (przy kościele św. Marka), erygowanym w roku 1410¹⁴, oraz modlitwy ku czci błogosławionego.

Kwerenda ks. A. Dyla w wykazie chronologicznym znanych życiorysów bł. Michała wymienia ich w wieku XVII pięć, w wieku XVIII osiem, w wieku XIX czternaście i w wieku XX jednaście — nie licząc własnego opracowania¹⁵. Wydawano je z okazji rocznic, jako wspomnienia i panegiryki. Poza krytycznie opracowanymi naukowymi biogramami Giedroycia pióra A. Strzeleckiej¹⁶, ks. W. Maleja¹⁷ i ks. Cz. Skowrona (z bibliografią O. Gustawa OFM)¹⁸ pragnę tu zwrócić szczególną uwagę na panegiryk Macieja Kazimierza de Komorze Wolickiego: *Płomień rozświetlający triumfy i święte ołtarze*, który podkreśla specjalną cześć Michała dla Chrystusa w Eucharystii, zaznaczając, że ów płomień wzrósł w zakonie pod wpływem wskazań reguły św. Augustyna¹⁹.

Ks. A. Dyl w swojej pracy o Michale Giedroyciu zebrał wszystkie dostępne druki i archiwalia krajowe. Nie wykorzystał jednak źródeł archiwalnych Pragi, Wiednia, Wilna i Watykanu. Może jeszcze i tam czai się jakaś zagadka, jak czekały na swe odkrycie przez nasze pokolenie gotyckie odrzwia, przez które przechodził bł. Michał, odsłonięte w 1981 roku, i wydobyty spod późniejszych warstw obraz Madonny, przed którą klęczał na modlitwie.

3. Co to jest duchowość? Ten tak bardzo wieloznaczny termin, stosowany głównie do opisu dziejów lub teologii życia wewnętrznego²⁰, wymaga się koniecznie bliższego określenia. Św. Augustyn, duchowy mistrz

¹³ Jan z Trzciany, *Żywot błogosławionego Michała Giedroycia*, tłum. i opr. A. Gronowski, Kraków 1615. Por. wyżej przypis 2.

¹⁴ H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, Wrocław 1977, s. 81, 161, 174.

¹⁵ Po r. 1981 opublikowano jeszcze jeden biogram M. Giedroycia ze szczególnym uwzględnieniem jego książęcego rodowodu: J. Kotczyn, *Szkic historyczny: Michał Giedroyc zw. błogosławionym, zakonnik Kanoników Regularnych od pokuty*, „Przegląd Powszechny” 3—4 (Londyn 1982) s. 20—23; 5 (1982) s. 8—11.

¹⁶ A. Strzelecka, *Giedroyc Michał (ok. 1425—1485), zwany błogosławionym*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Wrocław 1948—1958, s. 431—432.

¹⁷ W. Malej, *Giedroyc Michele beato*, [w:] *Bibliotheca sanctorum*, red. F. Carraffa, t. 6, Romae 1965, s. 446.

¹⁸ Cz. Skowron, *Michał Giedroyc*, [w:] *Hagiografia polska*, t. 1, Lublin 1971, s. 365—374.

¹⁹ *Flamma Triumphis Arisque Sacra, Ex Ignitissimo Maximi Magnorum Ordinum Patriarchae Divi Augustini Corde Erumpens D. Michael Giedroyc e Duce Lithuaniae, Cracoviae 1718*, k. A—B2v (dedykacja), k. C—Ev (mowa).

²⁰ Por. na naszym obszarze językowym studia K. Górskiego: *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, cz. 1: 966—1795, Lublin 1962; *Duchowość chrześcijańska*, Wrocław 1978.

Michała Giedroycia, mówi, co lubił podkreślać J. Gerson²¹: „Nobis ad certam regulam loqui fas est”. Otóż duchowość jest wyrazem życia duchowego, które ją określa²². Augustyn, opierając się na wypowiedzi biblijnej: „Ipsa est vita tua” (Pwt 30, 20), powtarza: „Bóg jest życiem naszego życia”²³. Tym życiem Boga w nas jest łaska (przypomnijmy: Augustyn to *doctor gratiae*), która w odniesieniu do duszy jest tym, czym dusza do ciała — jest zasadą czynności nadprzyrodzonych²⁴. Poszukiwania hagiograficzne dotyczące duchowości muszą więc być prowadzone metodą właściwą teologii — tego badacz nie może stracić z oczu, jak to czasem bywa.

Jednak historia świętych nie należy do teologii. Teologia jako wiedza o życiu duchowym w ogólności nie daje wglądu w biogramy poszczególnych świętych. Wiedzieć, że św. Augustyn był świętym, nie znaczy wcale wiedzieć, w jaki sposób nim był. To trzeba poznać na innej drodze. Mówi o tym historia. Wyniki jej analizy stwierdzają, że dwaj święci często nie mają ze sobą nic wspólnego, oprócz świętości. Prawda, że źródłem każdej świętości jest łaska, ale każdy święty pije wodę z innego akweduktu i swojego kubka — można powiedzieć, parafrazując słowa św. Bernarda.

Dlatego duchowością nazywamy także przynależność do konkretnych grup, rodzin, wspólnot gromadzących ludzi o podobnym profilu, wyrastających z jednego wspólnego korzenia. Obok tego bowiem, że duchowość jest teoretyczną wiedzą o życiu duchowym (*resp.* wewnętrznym) człowieka, jest ona także określoną koncepcją życia wewnętrznego w duchu jakiejś szkoły — augustiańskiej, benedyktyńskiej, franciszkańskiej, „duchowości w ruchu” (*devotio moderna*) czy ignacjańskiej. W ostateczności jednak wszelkie modele świętości wyłamują się z jakichkolwiek schematów, a wszystkie „szeregowania” nie przekraczają ram ro-

²¹ J. Gerson, *Epistola I ad Bartholomeum*, ed. E. du Pin, Anvers 1706, t. 1 col. 62. tu cytują św. Augustyna *De civitate Dei* X 23 (PL 41 300).

²² Określenia duchowości chrześcijańskiej: E. Gilson, *Théologie et histoire de la spiritualité*, Paris 1943; J. Sudbrack, *Spiritualität*, „Sacramentum mundi” 4 (1969) 674—691; A. Vauchez, *La spiritualité du Moyen-Âge occidental*, Paris 1975. M. Daniluk określa duchowość jako formę „duchowego życia człowieka religijnego, zmierzającego do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa, kształtowana i realizowana zgodnie z jego nauką, przykładem życia oraz dziełem zbawczym w ramach chrześcijaństwa; obejmuje wszelkie przejawy życia chrześcijańskiego wchodzące w zakres etosu chrześcijańskiego, a przejawiające się głównie w religijności, ascezie oraz misticznie” (*Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, s. 317 n.).

²³ *Wyznania* VIII 1, 2 i X 6, 10.

²⁴ Tę fundamentalną prawdę Ewangelii wyraża także św. Tomasz z Akwinu: „Duplex est hominis vita. Una quidem exterior secundum naturam sensibilem et corporalem [...] Alia autem est vita hominis spiritualis secundum mentem. Et secundum hanc vitam est nobis conversatio cum Deo et cum angelis” (II^a II^e 23, 1 ad 1).

bocznych hipotez, pomimo prób zakreślania i określenia ich przedmiotów materialnych i formalnych. Tak też jest ze sprawą Michała Giedroycia.

Nie można więc, chcąc mówić o duchowości Michała scalonej organicznie z jego życiem, czytać samych tylko opisów biograficznych (*vita*) czy przykładów (*exempla*), które w jakiś sposób przedłużają się w cudach (*miracula*), w przemienionych przez łaskę czynach dokonywanych także po śmierci. Koniecznie trzeba jeszcze sięgnąć do szczególnego źródła, z którym związana jest nierozłącznie historia zakonu kanoników regularnych od pokuty błogosławionych męczenników Najświętszej Maryi Panny de Metro, wyrastający z tradycji i ducha reguły św. Augustyna. Tym źródłem są reguła i konstytucje zakonu²⁵.

Otóż trzeba wiedzieć, że zakon erygowany w 1256 roku żyje przez cały czas aż do roku 1612 (a więc jeszcze przez 130 lat po śmierci Michała) według reguły św. Augustyna. Konstytucje własne zakonu powstają w roku 1612 dla Polski²⁶ i w 1750 roku dla Czech, gdzie znajdowało się, obok Litwy, najsilniejsze skupisko marków. Trzeba także pamiętać o tym, że ekspansja marków w Krakowie ma swój początek w roku 1470, kiedy czescy zakonnicy uciekają do klasztoru św. Marka przed prześladowaniem husytów, jakie miało miejsce za króla Jerzego z Podiebradu (1420—1471). Uwaga o regule i konstytucjach rzutuje w sposób istotny na ostatni punkt niniejszego wprowadzenia.

4. Metoda zastosowana w tym opracowaniu. Odczytywano już wiele razy w ciągu wieków życie Michała, kładąc akcenty na rodowód, na poszczególne funkcje związane z etapami życia (studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, posługa zakrystiana), na przyjaźnie czy wreszcie cuda dokonane za życia lub po śmierci, na sam moment śmierci, pogrzeb i na sławę pośmiertną²⁷. Nie dość, wydaje się, podkreślono jednak więź, jaka istniała w jego życiu pomiędzy własnym ascetycznym wysiłkiem, prowadzącym aż na mistyczne szczyty, a regułą zakonu marków, którą w czasie pobytu Michała w Krakowie była reguła św. Augustyna. A przecież święty zakonnik jest także — jeśli nie przede wszystkim („qui regulae vivit, Deo vivit”) — owocem reguły. Reguła bowiem tworzy klimat, w jakim dojrzewa owa specyficzna duchowość, która staje

²⁵ Zob. K. Elm, *Frati della Penitenza dei Beati Martiri*, [w:] *Dizionario degli Istituti di perfezione*, red. G. Pelliccia, G. Rocca, t. 6, Roma 1980, s. 1392—1398. Tu są wiadomości na temat erekcji zakonu przez Aleksandra IV (9 IV 1256) i Bonifacego VIII (13 XII 1295) oraz ich określenie zakonu jako „ordo canonicus, qui secundum Deum et Beati Augustini regulam atque institutionem fratrum de Penitentia beatorum Martyrum [...] institutus esse dignoscitur”.

²⁶ *Constitutiones Fratrum Canonicorum Regularium S. Mariae Demetri in Urbe de Poenitentia Beatorum Martyrum sub regula S. Augustini militantium*, Cracoviae 1731. Niestety nie mogę niczego powiedzieć na temat egzemplarza wcześniejszego z roku 1612. Por. K. Elm, jw., s. 1395.

²⁷ Ks. A. G. Dyl szczegółowo analizuje większość żywotów b. Michała i tam można znaleźć nici przewodnie do dalszych poszukiwań.

się środowiskiem kształtującym powołanych do określonej wspólnoty ludzi.

O tym, że była w zakonie marków żywa świadomość twórczego dynamizmu własnej zakonnej duchowości, świadczy charakterystyczne sformułowanie z obrzędu profesji. Przeor przyjmując profesję od kandydata mówił: „Wcielam cię w Mistyczne Ciało Naszego Świętego Zakonu i czynię synem tego naszego klasztoru św. Marka”. O tej świadomości koniecznego łączenia swego życia z wymogami reguły świadczy także fakt, że zachowano w konstytucjach jako motto dwie sentencje. Jedną ze św. Pawła: „Haec est voluntas Dei, sanctificatio vestra” (1 Tes 4,3); drugą ze św. Augustyna: „Lex Dei charitas est. Gratia data est, ut lex impletur” (*De spiritu et littera*).

Powodem, jaki zdecydował również o podjęciu tej metody w obecnym studium, jest wyrażona we wstępie do konstytucji²⁸ duszpasterska orientacja duchowości marków oraz niezwykle wręcz wyeksponowana rola posługi zakrystiana, najczęściej brata-laika; swego rodzaju unikat, chyba wprowadzony pod wpływem kultu bł. Michała, który w tym kształcie wyraził duchowość zakonu²⁹. Zakrystian brał całkowitą odpowiedzialność za świątynię, gdzie sprawowana była liturgia mszy świętej i liturgia oficjum odmawianego w dzień i w nocy, jak też pozostała posługa sakramentalna. Dzięki głębokiemu życiu wewnętrznemu bł. Michał musiał widzieć powiązania swej posługi wewnątrz kościoła z apostołską i misyjną posługą braci-kapłanów. Będąc sam pokornym zakrystianem, pomagał im wchodzić na wyżyny ich powołania. Przypomina to bardzo ów wypośredkowany styl, poszukiwany przez wszystkie wieki dziejów Kościoła, scalający życie czynne z kontemplacją. Michał Giedroyc jest zakrystianem, który nie czyni nic innego, tylko cały oddaje się jednemu — temu „jednemu, co jest konieczne” (por. Łk 10,42), co jest dla niego i dla innych skarbem i perłą bezcenną.

II. „SKROMNE ZADANIA SPEŁNIAĆ W WIELKI SPOSÓB”

Życie

1. Duchowość Michała Giedroycia rodzi się z ducha monastycznego. Stronniczość dzieła Jana Długosza co do niektórych faktów z XIV i XV wieku (aż do roku 1480) jest znana³⁰. Taka też jest jego opinia dotycząca

²⁸ Ze wstępu do *Konstytucji*: „Cum Ordo noster specialiter ad parochias, et animarum salutem ab initio noscatur institutum fuisse, et studium nostrum debeat ad hoc principaliter tendere, tu proximorum animabus possimus utiles esse, maxime cum animarum cura nostro ordini fit annexa”.

²⁹ *Constitutiones*, jw., pars II cap. XVI: De officio Sacristae.

³⁰ Zob. A. Brückner, *Ogólne tło kultury w XII—XVI wieku*, [w:] A. Brückner, *Kultura, piśmiennictwo, folklor*, Warszawa 1974, s. 231.

zakonu marków w Krakowie. Utrzymuje ona, że brak wykształcenia, sumiennosci w przestrzeganiu przepisanych w regule obowiązków liturgicznych, a także karnosci zakonnej spowodowały zanik zainteresowania tą kongregacją i jej całkowitą stagnację organizacyjną. Dopiero Jan Czech, wygnany z Pragi na skutek szerzenia się herezji, miał przywrócić w konwencie krakowskim (1387—1391) porządek i dyscyplinę („religionis rigorem induxit”).

Studia nad początkami chrześcijaństwa na Litwie wykazują jednak, że obok franciszkanów i benedyktynów markowie prowadzili intensywne działalność duszpasterską i misyjną w klasztorze bystrzyckim św. Krzyża (1390), a także w inkorporowanej doń parafii w Miednikach (1391)³¹. Znany jest także fakt zwiększenia w tym czasie liczby placówek zakonnych i parafialnych w Małopolsce. To obsadzenie nowych miejsc wynikało z wyraźnej dynamizacji klasztoru krakowskiego właśnie na przełomie XIV i XV stulecia, zrodzonej nie tylko z rządów silnej ręki Jana Czecha. Klasztor krakowskich marków rozpoczął odnowę wcześniej i posiadał takie walory organizacyjne i umysłowe, a zwłaszcza duchowe, że mogły one wpłynąć na decyzję Jagielly proponującego im nowe placówki. Być może inspiratorem zaproszenia marków na Litwę był Mikołaj z Gorzkowa, późniejszy biskup wileński (1407—1415), będący wcześniej studentem w Pradze, a potem organizatorem Krakowskiej Akademii o profilu teologiczno-misyjnym³².

O wybitnej roli marków świadczy osobowość czeskiego członka tego zakonu, Maurycego Rvacki, nauczyciela Pawła Włodkowica w Akademii (1407—1408), polemisty z krakowskimi teologami husyckimi od r. 1418³³. Te powiązania wskazują także na czeskie źródła inspiracji reformistycznych, nazwanych „czeską *devotio moderna*”³⁴, a pochodzących od Miliča z Kroměříža (†1374), Macieja z Janowa (†1393) i Mateusza z Krakowa (†1410)³⁵. Przez pośrednictwo czeskich Rudnic i Piotra Clareta *devotio moderna* z Pragi wpływa na Stanisława Kazimierczyka od kanoni-

³¹ T. M. Trajdos, *Krakowscy „markowie” za panowania Władysława II Jagielly (1386—1434)*, „Studia Historyczne” 25 (1982) s. 371—386; tegoż, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagielly (1386—1434)*, t. 1, Wrocław 1983, s. 27—38.

³² T. M. Trajdos, *Krakowscy „markowie”*, s. 372 n.

³³ Por. K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1, Kraków 1900, s. 107, 129.

³⁴ J. J. Kopeć CP, *Męka Państwa w religijnej kulturze polskiego średniowiecza*, Warszawa 1975, 140—143. Por. także M. Borzyszkowski, *Wczesny humanizm w Czechach a „devotio moderna” w Niderlandach*, „Studia Warmińskie” 7 (1967) s. 559—562.

³⁵ J. Krzyżaniakowa, *Mateusz z Krakowa. Działalność w Pradze w latach 1355—1394*, „Roczniki Historyczne” 29 (1963) 9—58; Ks. A. L. Szafrański, *Mateusz z Krakowa. Wstęp do badań nad życiem i twórczością naukową*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” 8 (1967) s. 25—92.

ków regularnych z Bożego Ciała oraz na Świętosława Milczącego³⁶. Ten szeroką ręką czerpie od współczesnych mu reformatorów. Ma w swym księgozbiorniku pozycje H. Herpa (†1477) z Windesheim, przedstawiciela niderlandzkiej *devotio moderna* o wpływie augustyńskim, a także znanego reformatora kartuzów Dionizego Kartuzy (†1471), gdzie na pierwszy plan wysuwa się *contemplatio vitae Christi*, pokuta, milczenie, prostota życia i uproszczenie liturgii³⁷. Od Świętosława blisko już do klasztoru marków, który zresztą z bratnim klasztorem w Pradze miał wiele powiązań i przyjmował też, jak wiemy, w swoje gościnne mury wielu tamtejszych wygnańców. Wpływ Pragi na duchowość zakonów Krakowa był więc poważny.

Obok znamienia „złych czasów” (wielka schizma zakończyła się w roku 1417), ciężącego wówczas na życiu monastycznym i zakonnym (zmniejszanie się liczby powołań, wzrost zgorzeń, rozprężenie ubóstwa i upadek ducha), poczynały się więc również ruchy reformistyczne, a także pojawiały się świetlane postacie gorliwych i świętych zakonników. Oni to przekazywali z pokolenia na pokolenie bogactwo monastycznej tradycji.

Na przełomie XIV i XV wieku żyją tacy wybitni dominikanie, jak Wincenty Fereriusz (†1419), Rajmund z Kapuy (†1399), św. Antonin z Florencji (†1459), działają franciszkanie: św. Bernardyn ze Sieny (†1444), św. Jan Kapistran (†1456) — znany z apostołatu w Krakowie w latach 1453—1454, bł. Szymon z Lipnicy (†1482) i bł. Ładysław z Gielniowa (†1505). Przeżywają też swoje odrodzenie augustianie, mający wspólne korzenie z krakowskimi markami. Obok niderlandzkich kanoników regularnych uprawiających *devotio moderna*, jak Gert Groot (†1384) i Tomasz a Kempis (†1471), odradzają się w tym czasie eremici św. Augustyna: Jordan z Saksonii (†1380) pisze *Directorium* dla swoich braci, Rajmund Jordan (†1400) *Kontemplację o miłości Bożej*, a św. Wawrzyniec Justiniani (†1455) wydaje sporo dzieł o wątku augustyńskim — o miłości Boga przez kontemplację.

Trudno nie dostrzec w tych wysiłkach ducha tradycji cysterskiej, czerpiącej z mistyki trynitarnej Wilhelma z St. Thierry (†1148) i z porównawczych kazań i pism św. Bernarda z Clairvaux (†1153), owego szaleńca Chrystusa cierpiącego i zmartwychwstałego, z genialnym talentem

³⁶ P. Sczaniecki OSB, *Nauka o modlitwie i życiu wewnętrznym*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1: *Sredniowiecze*, s. 333. Por. także: Cz. Skowron, Stanisław Kazimierzczak, [w:] *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. O. R. Gustaw OFM, t. 2, Poznań 1972, s. 369—379.

³⁷ Naśladowanie Jezusa Chrystusa Tomasa a Kempisa dotarło do Krakowa w XV wieku. Świadczy o tym rękopis dawnej biblioteki augustianów; por. W. Wiśłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1, Kraków 1877, s. 576 (rkps 2401).

pisarza i szaleńca Maryi, którą naśladował w swej drodze od pokory do ekstazy. Odrodzenie to sięga zresztą aż do swoich benedyktyńskich korzeni, mających swe wcielenie w gregoriańskiej reformie kluniackiej bł. Piotra z Cluny (†1156), w którego dziele widać wpływ św. Anzelma (†1109), uczonego a zarazem ojca duchownego, twórcy idei teologii monastycznej — owej redukcji ewangelicznej, dzięki której klasztor staje się *schola charitatis*, szkołą służby Bożej i apostołskiej posługi.

Filozofia monastyczna — a taką ją spotkał Michał Giedroyc — nie oznacza teorii czy sposobu poznawania rzeczywistości, ale przeżywaną mądrość, sposób życia. Odróżnia się więc „*philosophia spiritualis, divina*” od „*philosophia saecularis, mundialis*”³⁸. Jak nauczanie rodzi uczonych, tak kontakt z prawdą czyni mędrców, a bogactwa duchowego udziela nie samo poznanie, ale posiadanie. Inną bowiem sprawą jest poznanie Boga, a inną bojaźń Boga. Mądrym staje się człowiek nie tylko przez poznanie, ale przez bojaźń dotykającą serca. Urzeczywistnia się ona w obiektywnym poznaniu Boga, ale scalonym z pracą wewnętrzną. „*Ibi accessus, hic ingressus*” — mówi św. Bernard. Zrozumieć to nie wyjaśniać, to raczej mieć ogląd całościowy, syntetyczny (*comprehendere, integre cognoscere*).

Szkołą takiego myślenia jest liturgia, w której trwa historia zbawienia, gdzie wydarzenia są tak bliskie, że można ich niemal dotykać palcami, jak dotyka się oblicza Umęczonego. Takie spojrzenie poprzez ekonomię zbawienia staje się też wprowadzeniem w myślenie o charakterze eschatologicznym. Poznanie „w Chrystusie” — por. sformułowania: „*ipsa philosophia Christus*” lub „*philosophari in Maria*” — jest pierwszym krokiem ku życiu błogosławionych. Teologia więc to w tym kontekście uwielbienie Boga, a „*theologos*” to człowiek mówiący o Bogu dzięki poznaniu Go w dialogu z Nim.

Teologia monastyczna jest więc teologią wielbiącą — jest czymś więcej niż teologia spekulatywna. Podziw i spekulacja to czynności, w których wspólnym mianownikiem jest patrzenie. Ale spojrzenie podziwu dorzuca coś więcej do spojrzenia spekulacji. Niekoniecznie widzi wyraźniej i dalej, lecz owo „coś więcej”, co spostrzega, wystarcza, aby pobudzić całe jestestwo człowieka do radości i dziękczynienia. Teologowie klasztorni są tak wobec Eucharystii, jak wobec Ukrzyżowanego *stupentes* i *admirantes*. Dowiadując się od Boga, że uczynił On dar zupełny w ofierze Syna, odpowiadają pełnym zaangażowaniem całego swego życia.

Jeśli zakonnik dociera do doświadczenia Boga, to wie, że jego zjed-

³⁸ J. Leclercq, *Initiation aux auteurs monastiques du Moyen-Âge. L'amour des lettres et désir de Dieu*, Paris 1958, s. 99—100, 179—184, 215—216, 232.

noczenie z Panem urzeczywistnia się najpierw w sprawowaniu liturgii. Stąd owo ogromne czucie majestatu Boga widać w posłudze ołtarza bardziej niż w twórczości teologicznej. Całe życie monastyczne było zorganizowane tak, by odpoczynek uwielbienia wypełniał większe obszary czasu. Liturgia — obok Biblii i Ojców — była źródłem wspaniałej kultury, zwłaszcza liturgia mszalna i liturgia uświęcenia czasu, a przez to źródłem jej pochodnych, takich jak nauka, sztuka, literatura, wszelkie przejawy twórczości, a nawet uprawa ziemi.

O tym, że taki nurt płynął — jeśli nie pełną falą, to na pewno wartkim strumieniem w środowisku kształtującym Michała w krakowskim klasztorze marków — świadczy pośrednio exodus kanoników regularnych od pokuty najpierw z Rzymu do Pragi (XIV wiek), a potem z Pragi do Krakowa. Świadczą nazwiska zakonników-obserwantów, a nade wszystko cały duchowy profil zakonu, który odczytujemy z reguły św. Augustyna a potem z zakonnych konstytucji. Dominanta monastyczno-liturgiczna jest tu organicznie powiązana z rozmachem misyjno-apostolskim. Świadczy też o tym związek z Uniwersytetem Jagiellońskim, którego posiew przenosił poza klauzurę marków dynamiczne impulsy z dziedziny „literatury, kaznodziejstwa, memoriałów politycznych, tłumaczeń Pisma świętego, legend, wybranych dzieł Ojców Kościoła”³⁹, a także rewolucyjne nowiny kształtujące ducha zakonnego.

Ks. K. Michalski wyróżnił w duchowości i mistyce XV wieku, przekazywanej przez Uniwersytet Jagielloński, trzy orientacje: niderlandzką (bracia wspólnego życia), paryską (J. Gerson, †1429) i niemiecką (Mikołaj z Kuzy, †1464)⁴⁰. Koncepcja odnowy Kościoła ma tu dominantę chrystocentryczną, głównie pasyjną, a przy tym głęboko mariologiczną, w pierwszym rzędzie skierowaną na odnowę życia wewnętrznego teologów i zakonów, bo przecież korzenie odnowy sięgają Anzelma, Bernarda, Bonawentury, Ludolfa Kartuza. Studia S. Swieżawskiego⁴¹, Z. Włodek⁴² i M. Rechowicza⁴³ przedstawiają szczegółowo te prądy drażące głębokie bruzdy w mentalności studentów krakowskiej *Alma Mater*. Spotykamy tu też ślady wykładania teologii o charakterze ewangelicz-

³⁹ Zob. A. Brückner, *Ogólne tło*, s. 231—233.

⁴⁰ Ks. K. Michalski CM, *Prądy filozoficzno-teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w pierwszej dobie jego istnienia*, [w:] *Nasza myśl teologiczna*, t. 2. Warszawa 1935, s. 46.

⁴¹ S. Swieżawski, *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. 4, Warszawa 1979, s. 172—190.

⁴² Z. Włodek, *Paul de Pyskowice (+ vers 1468), témoin inconnu de la devotio moderna à l'Université de Cracovie*, [w:] *Mélanges médiéviste offerts à Dom J. P. Müller OSB*, Roma 1947, s. 457—466.

⁴³ Bp M. Rechowicz, *Polska myśl teologiczna w średniowieczu*, [w:] *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969, 219—248; tenże, *Po założeniu Wydziału Teologicznego w Krakowie (wiek XV)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1 s. 93—149.

nym i sapiencjalnym, wskazującym na wpływy niemieckiej *Brautmystik* XIV wieku z jej reprezentantami J. Taulerem (†1361) i H. Suzonem (†1366).

Będąca pozornie antyświadectwem wypowiedź A. Brücknera potwierdza, jak ów przysłowiowy wyjątek, regułę: „Co prawda, praca umiejętna na samym Uniwersytecie była raczej bierna niż czynna; przejmowane wyniki gotowe, obce, nie sadzono się na własne; odpisywano traktaty, zamiast je pisać; dotyczy szczególnie drugiej połowy wieku [XV]”⁴⁴.

„Tak więc — pisze Z. Włodek w swoim studium o filozofii polskiej z XV wieku — teologia w ujęciu mistrzów krakowskich jest mądrością pojętą jako dyscyplina praktyczna lub teoretyczno-praktyczna. Zadaniem jej jest kierowanie życiem i prowadzenie do kontemplacji. Odgrywa w tym również pewną rolę afektywne ujęcie teologii, która posługuje się filozofią o tyle, o ile to jest konieczne”⁴⁵. Jak blisko tu ducha J. Gersona, którego wpływy dochodziły do Krakowa⁴⁶! Pisał on: „Córkami pychy, tej najgorszej z matek, są dwie najszkodliwsze przy uprawie teologii wady: poszukiwanie nie tego, co w nauce tej istotne (*curiositas*) i dążenie do wyróżnienia się i oryginalności, a nie do prawdy (*singularitas*)”. Przestrzega, że nie wolno zatrzymywać się przy problemach fascynujących swoją niezwykłością, pomijając to, co naprawdę jest ważne i zasadnicze. „On ignore le necessaire pour avoir le superflu” — pisał Gerson do Piotra d’Ailly⁴⁷.

Nie zajmując ostatecznie stanowiska wobec ewentualnych studiów Michała Giedroycia na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1461—1465 (choć też nie zasłaniając się niepewnością faktu jego immatrykulacji w rejestr uczelni), bo to nie jest dla nas w tej chwili istotne, można budować hipotezę dotyczącą profilu jego duchowości w oparciu o niepodważalne dane. Bo przecież droga od kościoła św. Marka do Uniwersytetu wynosi tylko kilka kroków! Przez Sławkowską do Rynku i ulicą św. Anny, gdzie mieszka czcigodny przyjaciel Jan Kanty (1390—1473), do którego zachodzą inni — Izajasz Boner (1399—1471), Stanisław Kazimierczyk (1430—1489), Szymon z Lipnicy (1438—1482), Ładysław

⁴⁴ A. Brückner, *Ogólne tło*, s. 233.

⁴⁵ Z. Włodek, *Filozofia polska w XV wieku*, Warszawa 1972, s. 88. Por. też: R. Świętochowski, *Der Einfluss und die Bedeutung des seligen H. Seuse in Polen*, [w:] *Seuse Studium. Gesammelte Beiträge zum 600-Todestag*, hrsg. von E. Filthaut, Köln 1966, s. 412.

⁴⁶ Na temat wpływu J. Gersona na środowisko krakowskie pisze J. G. Bougerol, *L'influence de Saint Bonaventure en Pologne aux XIV et XV-èmes siècles d'après les indications des manuscrits conservés dans les différentes bibliothèques polonaises*, [w:] *Studies Honoring Ignatius Charles Brady, St. Bonaventure*, New York 1976, s. 126—127. Por. także: W. Seńko, Z. Włodek, *Dziela Gersona zachowane w bibliotekach polskich*, „Materiały i Studia...” 7 (1967) s. 101—117.

⁴⁷ Zob. S. Świeżawski, *iw.*, t. 4 s. 150.

z Gielniowa (1440—1505) i Świętosław Milczący (†1489). A obok nich ci, których wyliczają skrupulatnie katalogi profesorskie. Wielu zakonników z klasztoru św. Marka ma z nimi kontakty⁴⁸. Wśród nich — lub przez nich — Michał Giedroyc.

2. Biogram duchowy Michała Giedroycia. Można czytać ludzkie życie „od dołu”, idąc chronologicznie od dnia narodzin do kresu, można je czytać „od góry” — jak sugerował ks. K. Michalski — patrząc na nie poprzez momenty szczytowych osiągnięć, dopełnionej dojrzałości. Życie gorliwego zakonnika można nadto czytać poprzez treść zakonnych konstytucji. Michał Giedroyc był wierny miłości Chrystusa Ukrzyżowanego ukrytej w literze reguły św. Augustyna. Odkrywamy ją w konkretach konstytucji marków z roku 1612.

Konstytucje kanoników regularnych od pokuty składają się z dwu części. Pierwsza to kluczowe wyjątki reguły Augustyna, druga to dopracowane konstytucje, poprzedzone ekshortacją generała zakonu Stanisława Wierzbickiego z roku 1608 (wydana w dzień św. Michała Archanioła), w której ówczesny przełożony nawołuje do wiernego ich przestrzegania, przypominając tezę, że gorliwe spełnianie ślubowań jest samą istotą życia zakonnego⁴⁹. Spróbujmy ująć w odbiciu konstytucji marków duchowy biogram Michała. Może to zabrzmieć jak zgrzyt, ale gdyby ktoś chciał postawić zarzut, że obraz będzie nieadekwatny, bo Michał żył wcześniej — odpowiem: tym lepiej, niejedno wzięto do kształtu konstytucji z żywego obrazu ukazanego przez tego pokornego zakonnika. Wystarczy przypomnieć choćby zarys rozdziału o posłudze zakrystiana.

Reguła św. Augustyna⁵⁰ dominantę liturgiczną wspólnego życia formułuje lapidarnym: „Trwajcie na modlitwie w godzinach i czasach określonych” (II 1), a *Ordo monasterii* tejże reguły w sposób szczegółowy opisuje sposób, w jaki zakonnicy mają się modlić. Z konstytucji marków dowiadujemy się (I. De officio in Ecclesia), że zakonników obowiązuje całe oficjum rzymskie dzienne i nocne dublowane z oficjum o Matce Bożej. Bracia zakonnicy zaś — do których należał brat Michał — są obowiązani uczestniczyć w liturgii godzin w sposób specyficzny. „Hunc modum habeant in Officio Divino persolvendo”: zamiast *matutinum* odmawiają 25 *Ojciec nasz* i *Zdrowaś*, zamiast jutrzni 10 i za każdą pozostawiają

⁴³ Zob. A. G. Dyl, jw. s. 184—186.

⁴⁹ Ekshortacja generała zakonu Stanisława Wierzbickiego na kapitule generalnej w Krakowie w dniu św. Michała Archanioła 1608 roku: „Cum Religionum omnium anima quaedam et vita sit legum observatio et disciplina, Fratres manifestum est, quam sollicitos esse oporteat omnes religiosos, ut Majorum suorum Instituta Sanctissima, quae semel amplexi sunt, et ea se servaturos sacramento se obstrinxerunt, inviolata semper omni ex parte conserventur”.

⁵⁰ Reguła św. Augustyna cytowana według M. Starowieyski, *Starożytne reguły zakonne*, Warszawa 1980, s. 93—102.

stałą godzinę kanoniczną 7 *Pater* i *Ave*, a zamiast komplety 5 *Pater* i *Ave* wraz z *Credo*.

Jan z Trzciany mówi o Michale: „Kościół iemu mieszkaniem dniowym y nocnym był”⁵¹. Zaś T. Strzestewski uzupełnia w swoim życiorysie: „Wiedząc, że Jego modlitwy są wysłuchiwane, był jeszcze gorliwszy. Całą noc w kościele tak w zimie iako y w lecie na modlitwie y Bogomyślności trawił, osobliwym affektem tajemnicę Odkupienia ludzkiego, godność Przenajświętszej Maryi Panny y chwałę świętych Pańskich rozpamiętywając”⁵².

Przepis konstytucji o klauzurze (VI) interpretował brat Michał rygorystycznie. „Z klasztoru nogi nie wychylił nigdy (*extra monasterium pedem extulit numquam*)”, pisze o nim Arundinensis⁵³, dodając jednak przy tym: „odwiedzał tylko głównie przyjaciół”. Wiemy już, o kogo chodzi. Szczęści się nimi Kraków, nazywając ten czas spotkań owych świętych „*Felix saeculum Cracoviae*”. Można mówić, że usprawiedliwia owo odwiedzanie przyjaciół jego niezmiernie wrażliwa natura nacechowana wielką potrzebą uczuciową, tak częstą u ludzi kalekich. Ale był to po prostu kształt miłości. Znana jest w dziejach duchowości przyjaźń monastyczna — jej wzorem jest jedność Trójcy, a celem podtrzymywanie i pogłębianie gorliwości zakonnej. Niełatwo patrzącym z boku przeniknąć jej głębsze pokłady. Czymże jest przyjaźń na miarę świętych? Czym troska o jej dojrzewanie przez oczyszczanie i nieustanne bogacenie, a nawet jej obrona przed zagrożeniami? Mogli pielęgnować ją Ci, którzy w klauzurze odkryli raj utracony przy najbardziej umiłowanym Obliczu Ukrzyżowanego, jedynej regule życia i wszelkich dojrzałych przyjaźni⁵⁴.

Surowość życia zalecana przez konstytucje, domagająca się praktycznego ubóstwa w mieszkaniu, pożywieniu, a także stosowaniu dyscypliny, dopełniała zarysu atmosfery panującej za klauzurą. Motywem tak pojmowanej radykalnej surowości jest „pamięć i naśladowanie męki Zbawiciela” (VIII). Posty (VII), biczowania (VIII), zachowywanie milczenia (XIV) przeplatane adoracją Najświętszego Sakramentu (VIII), całowa-

⁵¹ *Żywot błogostawionego Michała Giedroycia*, wyd. A. Gronowski, Kraków 1615, k. D2 r-v. Por. J. Wiwiani, S. Brzeżewski, *Żywot pobożny B. Michała Giedroycia*, Kraków 1655, s. 17 n.

⁵² T. Strzestewski, *Książę u Świata y u Nieba B. Michał Gedroicz*, Kraków 1736, s. 52.

⁵³ *Żywot*, jw., k. Dv.

⁵⁴ O transpozycji przyjaźni ludzkiej na przyjaźń z Chrystusem i Matką Jego mówi T. Strzestewski (jw.) w rozdziale 15. *O świątobliwej B. Michała Giedroycia konwersacji*: „Od Jana Kantego uczył się prostej mądrości i mądrej prostoty. Kochał Jezusa Kantę ustawicznie niewinną Jego rozpamiętywając mękę, Matkę Jego Najświętszą osobliwszym czcząc nabożeństwem, wiec mu też Chrystus y siebie samego nie raz na modlitwie zostającemu z Maryą, pokazując się Kantemu z wielkim serca obiawił ukontentowaniem”.

nie ziemi, rachunek sumienia z refleksją (VIII) miały nieustannie przypominać „Passionem Salvatoris”. Piątkowe pokuty kończył przeor modlitwą, „aby wszyscy za przykładem męki i Krzyża Pana” ozywiali w pokorze miłość ku Niemu.

Jan z Trzciiany mówi, że brat Michał w swej ubogiej celi „nie wyźrzał tam nic innego (jedno ziemia łoszkciem była) poświęch słomą (sprzęt iego paciorki) a różga zawieszona dla dyscypliny. Na takim dostatku sprzętu swego mąż Boży przestawał”⁵⁵. Żywił się lichem, mięsa nie spożywając od czasu wstąpienia do klasztoru, a często poprzestawał tylko na chlebie i soli „Bywało i to — pisze Arundinensis — gdy się na modlitwie bawił (w rozmyślaniu duszę swoją ćwiczył) pokusy wołaniem (urąganiem/skrzypaniem/natrząsaniem) straszaniem częstokroć mu przeskodę czyniły. A gdy biczowanie sobie zadawał (y grzbiet swój rozgami zacinał) on raz a diabli dwa razy powtarzali bicia [...] że od prąg nie było mieysca próznego”⁵⁶.

Jednak nie na pobożności i zalecanych ćwiczeniach kończył się kształt Michałowej ascezy. Jej ciężar istotny był w posłudze zakrystiana, tak szeroko i szczegółowo przez konstytucje opisanej (*pars* II c. XVI), którą należało interpretować w kontekście przepisu o pokornej czci należnej kapłanom (*pars* III c. IX). Rozdział konstytucji *De officio Sacristae* to naprawdę traktat o funkcji zakrystiana. Wymagana jest „diligentia” w przygotowaniu i naprawianiu wszystkiego, co wiąże się ze świątynią, z jej schludnością, otwieraniem i zamykaniem oraz ze sprawowaniem liturgii. Zakrystiana musi przepieśniać zwłaszcza troska o Najświętszy Sakrament i oleje święte, o klucz od tabernakulum, o odnowienie Hostii, dalej troska o paramenty, ozdabianie ołtarzy, a także sporządzanie inwentarza ofiar składanych na msze święte. Wszystkie te czynności — sprawowane „cum reverentia et tremore”, wyrażanym w milczeniu i skupieniu modlitewnym — to służba Boża. Jest też zakrystianowi zlecona posługa ludziom: są nimi kapłani sprawujący liturgię, a także interesanci. Obowiązek to tak absorbujący, że — jak zalecają konstytucje powinien być wsparty pomocą sub-zakrystiana.

W posłudze zakrystiana wypełnianie przykazania miłości Boga, koncentrujące się w umiłowaniu Ukrzyżowanego i Matki Bożej, scalało się więc z posługą bliźnim i pełnieniem przykazania miłości bliźniego. Bolała Michała obojętność wobec Chrystusa, dlatego trwał przy Nim obecnym w znaku-wizerunku. Trwał tak na modlitwie ukazując potem dobroć i słodycz w obejściu, wyuczywszy się cierpliwości w kontemplacji cierpienia Chrystusa. Nie wiemy, jak rozwiązywał największy paradoks

⁵⁵ *Żywot*, jw., k. D.

⁵⁶ Tamże, k. D2v.

chrześcijańskiego życia: łączenie odpowiedzialnej gorliwości w zleconej posłudze ze wzrastającą pasją uwielbiania Boga w kontemplacji Ukrzyżowanego. Może — jak mówi się o św. Franciszku Salezycznym — bronił się, by nie być człowiekiem inicjatywy, a może nauczywszy się cierpliwości przy Ukrzyżowanym patrzył na wszystko oczami nieba? Bo przecież patrzył! Jeden z kronikarzy, opisujący śmierć Michała, wspomina, że „na koniec kazał czytać psalterz, którego on z wielką pilnością słuchając, najdroższą Chrystusa Pana rozpamiętywał mękę, a sakramentami świętymi opatrzony zakonnych braci żegnając, mówił: chowajcie w sercach waszych życia zakonnego fundament, z obopólną a prawdziwą miłością, abyście w Bogu, który miłością jest mieszkali”⁵⁷. Nie przeoczmy bowiem i takiego szczegółu: w roku 1457 Kalikst III nakazał obchodzić w całym Kościele święto Przemienienia Chrystusa na Taborze. Trudno przypuszczać, by nie wiedział o tym zakrystian przygotowujący codziennie mszalne księgi liturgiczne. To też jedna z cegiełek składających się na zarys duchowości brata Michała.

III. „PRZEZ POKREWIEŃSTWO Z KRZYŻEM CHRYSZTUSOWYM ROZPALAĆ DUCHA”

D u c h o w o ść

Wyraźnie zarysowany w konstytucjach marków wątek krzyża i cierpiącego Zbawiciela, jako motyw pokuty i rodzącej się z niej cierpliwości, która jest odpowiednikiem wierności, współbrzmi wyraźnie z pasjocentrycznym spojrzeniem Michała Giedroycia. „Przed tym Krucyfiksem ustawicznie B. Michał odprawował modlitwy, tam się całym affektem do krzyża Jezusowego przybił y przykował, tam przez serdeczną męki Jezusowej kontemplacją łyzy z oczu przez kompassyą, krew przez dyscypliny z ciała toczył”⁵⁸. Ukrzyżowany Chrystus jest mądrością Michała Giedroycia, jest szczególnym rysem duchowości, jaką przyjął u schyłku średniowiecza z rąk Kościoła. „Jak Bonawentura spytany przez Tomasza z Akwinu, skąd by tak wielkiej nabył mądrości, na ukrzyżowanego Jezusa pokazawszy odpowiedział: *Haec est mea Bibliotheca*, tak y B. Michałowi Obraz Ukrzyżowanego Zbawiciela i sporządzone do modlenia księgi całą były biblioteką” — pisze żywotopisarz T. Strzestewski⁵⁹.

W tym zdaniu, tak na wskroś ewangelicznym, zbiegają się nasze poprzednie próby szkicujące glebę, z której wyrasta owoc życia Michała. Tak G. Groot (†1384), jak J. Gerson (†1429) czy inni już cytowani zgo-

⁵⁷ T. Strzestewski, jw., s. 51.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże, s. 66. Rozdział 14: *O mądrości B. Michała Giedroicza*.

dni byli w jednym: warunkiem dojścia do szczytów doświadczenia mistycznego nie jest szkolna uczoność i biegłość zawodowych teologów, lecz żywa wiara i poprzedzająca ją i jej towarzysząca prawdziwa pokuta. Gerson często powtarzał: „Oboedite igitur praedicanti Christo, et poenitentini, et sic credite Evangelio”⁶⁰. Warto w tym miejscu przypomnieć, że św. Jan Kapistran, który głosi Ewangelię z takim skutkiem w Krakowie w latach 1453—1454, uważa się za współpracownika Gersona⁶¹. W tym nurcie przyplływa do Krakowa motyw teologii jako mądrości Bożej. Za jej mistrzów uważa się Tomasza a Kempis i Henryka Suza, którzy znowu mają wspólnego ojca — św. Bonawenturę⁶². To jego teologię nazywa Gerson „theosophia”.

Kanonizacja Bonawentury przez Sykstusa IV (†1482) jest datą symboliczną dla drażenia naszego wątku. Przypomniała, że tradycja monastyczna była spleciona nierozzerwalnie z teologią i jak złota nić zszywała z nią ów wspaniały nurt duchowości, którą można by nazwać „spiritualitas perennis” parafrazując znany idiom „philosophia perennis”, odnoszony do filozofii i teologii tomistycznej. Cierpliwość i posłuszeństwo, wierność jako owoc pokuty są aprobowane przez Chrystusa przemawiającego z krzyża do Michała („esto patiens usque ad mortem et dabo tibi coronam vitae”). Ten jak gdyby mini-dialog odnajdujemy w szerzej przedstawionych dialogach *Naśladowania Chrystusa* Tomasza a Kempis, a jeszcze wyraźniej w jego dziełku *De tribus tabernaculis*, gdzie kilka razy powtarzają się rozmaite warianty tego skrótu: „patiens esto et adversa libens suscipe” (3,4), „patiens esto usque ad adventum Domini” (3,11)⁶³.

Korzenie tej duchowości sięgają inspirowanych przez Augustyna, Tomasza z Akwinu i Bonawenturę *Dialogów* Katarzyny ze Sieny i *Dialogów z przedwieczną Mądrością* H. Suzona⁶⁴. Zakochany w cierpiącym Chrystusie rozmawia ze swoim Mistrzem i Panem, który jest dla niego Mistrzem mądrości — ale dzięki owej dramatycznej „Gelassenheit”, (ogłoszeniu) woła jak twórca polskiej pieśni pasyjnej⁶⁵:

⁶⁰ Por. S. Świeżawski, jw., s. 184.

⁶¹ „Et licet labor meus et domini Joannis cancellarii Parisiensis quasi videtur perditus apud vos ecclesiasticos malos, habituos in peccatis” (*Sermo* 288, cyt. za S. Świeżawskim, jw., s. 187).

⁶² S. Świeżawski, jw., s. 434—441. Zobacz także: B. Brzuszek OFM, *Recepcja pism św. Bonawentury w Polsce*, [w:] *Św. Bonawentura. Życie i myśl*, red. S. Napiórkowski OFM Conv., Niepokalanów 1976, s. 452—475; K. Wójcik, *Recepcja pism św. Bonawentury w Polsce w świetle manuskryptów Biblioteki UJ*, tamże, s. 475—481; J. Kopeć, *Związki myśli bonawenturiańskiej z modelem pasyjnej religijności polskiej*, tamże, s. 493—503.

⁶³ Thomas Hemerken a Kempis, *De Tribus Tabernaculis*, [w:] *Opera omnia*, ed. M. J. Pohl, Bd. 1, Freiburg im Br. 1910, s. 1—63.

⁶⁴ Bł. H. Suza, *Księga mądrości przedwiecznej*, tł. W. Szymona OP, Poznań 1983. Zob. zwłaszcza s. 130—137.

⁶⁵ S. Nieznanowski, *Sredniowieczna liryka religijna*, [w:] *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin 1983, s. 9—36.

Jezus z krzyżem podniesion, patrzecie krześcijanie
Duszo miła, oglądaj miłośnika swego.

Franciszkańskie *Rozmyślenia przemyskie* (1475) i *Rozmyślenia dominikańskie* (1532) wprowadzały prostaczków w klimat tej Ukrzyżowanej Mądrości. Bardziej świątłych — H. Suzo, znany w Krakowie i Polsce jako ojciec Amandus, określanymi również przydomkiem „Sługa wiecznej Mądrości”. Czytano w Polsce *Zywot* ojca Amandusa; na 18 rękopisów *Zywota* i dzieł Suzona jedenaście przypada na wiek XV⁶⁶. Kodeks 110 Biblioteki Kapituły Krakowskiej, zawierający jego *Horologium*, przybył do Polski z Czech, gdzie ślady Suzona są już w roku 1400.

Głośno myślę o ewentualnym powiązaniu sapiencjalnych wątków teologii z powołanym do życia w roku 1410 bractwie św. Zofii przy kościele św. Marka w Krakowie. Wprawdzie ta śmiała hipoteza nie ma żadnych realnych podstaw, może być jednak próbą sięgania do korzeni. Boć przecież i *docta ignorantia* Kuzañczyka (†1440), i czternastowieczny anonim angielski *The Cloud of Unknowing* mają poważne partie ukazujące dojrzały materiał sapiencjalny.

A już wręcz zdumiewającą rzeczą jest formularz mszy wotywniej *De sapientia* zamieszczony w mszale drukowanym w Pradze w roku 1498 (w 13 lat po śmierci Michała). Oto słowa mszalnej oracji:

Deus qui per coaeternam tibi sapientiam
hominem cum non esset condidisti,
perditumque misericorditer reformasti,
praesta quaesumus, ut eadem pectora nostra inspirante
te tota mente amemus et ad te toto corde curramus. P. D. N. J. C.

Na powiązania mądrości z Eucharystią wskazuje postcommunio: „Infunde quaesumus Domine Deus per haec sancta quae sumpsimus tuae lumen cordibus nostris sapientiae, ut te veraciter agnoscamus et fideliter diligamus. P.D.N.J.C.”

Znamienny jest w tym kontekście wyjątek z *Listu* św. Jakuba z tego samego mszalnego formularza: „Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość. Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków. Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wy-

⁶⁶ W. Szymona OP, *Trubadur przedwiecznej mądrości*, [w:] Bł. H. Suzo, jw., s. 48—49; por. także: A. Brückner, *Literatura religijna w Polsce średnio-wiecznej*. T. 3: *Legendy i modlitewniki*, Warszawa 1904, s. 80.

mawiając; na pewno ją otrzyma. Niech zaś prosi z wiarą, a nie wątpi o niczym” (Jk 1,2—5). Z tego samego wyjątku pochodzi też zdanie: „Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują” (Jk 1, 12; por. 1 Kor 9,25; 2 Tm 4,8; Ap 2,10).

Termin zastosowany przez św. Jakuba na określenie cierpliwości (*patientia, sustinentia, expectatio*) brzmi *hypomene*. Wyraża ona postawę mesjańską (Hbr 10,36 i 12,1—2). Życ w *hypomene* i żyć w Chrystusie to to samo. Jest cierpliwość człowieka (*hypomene*) w tym dialogowym ujęciu uczestnictwem w cierpliwości Boga (*makrothymia*), filozofią człowieka cierpliwego w ten sposób jest Chrystus. Taka cierpliwość jest cierpliwością nadziei (1 Tes 1,3) i streszcza życie chrześcijańskie w jego heroicznym dynamizmie skierowanym ku Bogu. Cierpliwość jest owocem zrodzonym z pokuty. W niej przez pokrewieństwo z krzyżem Chrystusowym Michał zapalał swego ducha, aby od niego zapalali go inni.

Obok krzyża Chrystusowego miłość Michała Giedroycia dostrzega zawsze Matkę Jezusową. „Gdy spoglądał na okrutnie rozpiętego na drzewie krzyżowym Zbawiciela, z kondolencji gorzkiego żalu poił się piołunem, y modlące od żałości serce płynącym z boku Jezusowego trzeźwił kordyałem; gdy spojrział zapłakanemi oczami na Obraz Matki Jezusowej, więcej niż kanarową, Macierzyńskiej Jej miłości delektował się słodyczą tak że sobie z miodopłynnym mógł mówić Ascetą: hinc pascor a vulnere hinc lactor ab ubere, i szczęśliwe nocy któreście takimi gorejącego widziały Michała”⁶⁷.

Sredniowiecze jest wielką epoką maryjną, choć od razu trzeba powiedzieć, że kwiecista pobożność tego okresu była odmienna od surowej trzeźwości maryjnego kultu z okresu patrystycznego⁶⁸, a także w obrębie samego średniowiecza widać wyraźne różnice, tak w warstwie doktrynalnej, jak i w pobożności. Mariologia w wieku XV była inna niż w wieku XI, gdzie zajmuje teologów, ale garnie się do niej także prosty lud. Wiek XII kontynuuje tematy pośrednictwa, wniebowzięcia, niepokalanego poczęcia. W praktycznej pobożności widać nowe formy. Powstają *Ave Maria* i *Anioł Pański* (XIII wiek), a również powoli wprowadza się *Ave* do liturgii, tworząc także godzinki i oficjum⁶⁹. *Salve Regina* w XV wieku staje się niezależnym i rozbudowanym nabożeństwem wieczornym. Powstaje *Te Deum* maryjne i maryjne *Gloria in excelsis Deo*⁷⁰. Nabożeństwa majowe, których rozwój przypada też na

⁶⁷ T. Strzestewski, jw., s. 51.

⁶⁸ J. Leclercq, *Grandeur et misère de la dévotion mariale au moyen-âge*; „La Maison Dieu” 38 (1954) s. 122—136.

⁶⁹ J. Wojtkowski, *Powstanie godzinek o Niep. Poczęciu N. Maryi Panny a modlitewnik Wacława*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 2 (1955) s. 23—28.

⁷⁰ Por. niżej *Aneks I i II*.

ten okres kontynuują rozważanie paschalnego misterium przez cały maj.

Wyrazem tego jest także wzrastająca cześć Maryi w tajemnicy Jej współodkupienia (*coredemptrix*)⁷¹ i współcierpienia (*compassio*). Zbiegają się w takim obrazie jakby dwie linie, jedna „idąca z góry”, wyrażana w kulcie publicznym przedstawiającym rolę Maryi jako Tej, która daje Jezusa, a druga — „idąca z dołu”, wyrażana w żarliwości indywidualnej wiary człowieka zbliżającego się do Jezusa dzięki Jej pośrednictwu w bonawenturiańskim „itinerarium mentis ad Deum”. Taka jawi się Madonna w wersji ludowej w *Lamencie świętokrzyskim* — poemacie Andrzeja ze Słupi z roku 1470; zwraca się do ludzi, pomagając im w odkryciu siebie samych w Jej duchu wobec krzyża Chrystusa.

Widać w tym zestawieniu, że mariologiczny wątek sapiencjalny — bo pierwotna interpretacja stosuje go do Chrystusa, ale także do Maryi⁷² — wiedzie do swego źródła: Maryja prowadzi do Jezusa, który jest, jak mówi przełożony w XV wieku łaciński tekst *Horae canonicae Salvatoris*, „Jezus Chrystus, Bóg Człowiek, Mądrość Ojca swego”⁷³.

I oto dochodzimy znowu do brata Michała. Koronacja obrazu na Jasnej Górze przypada na XV wiek, a Kazimierz Jagiellończyk jest pierwszym królem-pielgrzymem (1448 i 1472)⁷⁴. Kopia częstochowskiej Madonny jest już w kościele św. Marka w Krakowie w pierwszej połowie XV wieku⁷⁵. To ona stała się na początku wieku XVI centralnym obiektem w nowo wybudowanej kaplicy św. Zofii bractwa erygowanego przy kościele w roku 1410. Drugi obraz Madonny powstaje już za życia Michała — ten, który nazywamy dziś „Madonną Giedroyciową”. To w ich obecności kształtowała się duchowość bł. Michała Giedroycia.

Czy po tych wywodach można pokusić się o określenie duchowości Michała Giedroycia — zrodzonej z augustyńskiego nurtu skonkretyzowanego w zjawisku zakonu marków, szcycących się indygenatem serca wyrastającego z krzyża (czy, jeśli kto chce, krzyża wyrastającego z serca) — jako mądrość cierpliwości? Krzyż Chrystusa przez dobrowolnie podjętą pokutę ubogaca w cierpliwość. Maryja przez nauczanie pokory prowadzi do tego samego źródła co cierpliwość — do Mądrości, tworząc konkret augustyńskiego modelu⁷⁶, będącego w istocie prostym

⁷¹ R. Laurentin, *Le titre de Corédemptrice*, „Marianum” 13 (1951) s. 396—452.

⁷² Aelredus Abbas, *Sermo 20: In Nativitate beatae Mariae* (PL 195, 322—324): „Ipsa igitur, quae est mater Christi, mater est sapientiae nostrae”. Wezwanie litanii loretańskiej: „Sedes Sapientiae!”

⁷³ S. Nieznanowski, jw., s. 30.

⁷⁴ K. Górski, *Od religijności do mistyki...*, s. 36.

⁷⁵ J. Zbudniewek, *Częstochowska Matka Boża. Kopie, ottarze, kościoły*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979, s. 865.

⁷⁶ Godnym podjęcia jest wątek porównawczy; duchowość bł. Michała Giedroy-

skrótem przykazania nowej miłości, której „nie o nagrodę chodzi, ale o dawanie, bo miłość sama sobie jest nagrodą, skoro Bóg jest miłością” (Ks. K. Michalski)⁷⁷.

Oto mija 500 lat od śmierci Michała Giedroycia. Odzywa się znowu Jego dyskretny głos. Mówi o sprawach ludzkich głosem Chrystusa. Kiedyś E. Gilson powiedział, że Bernard z Clairvaux był mistrzem dla świętych, zaś Piotr z Cluny niezrównanym przewodnikiem dla grzeszników. Michał był mistrzem niczym. Czy przewodnikiem? Ale czyż wielu ze współczesnych — z nas — nie chciałoby Go mieć i za mistrza i za przewodnika?

ANEKSY

I

Te Matrem laudamus, te Dominam confitemur.
 Te aeterni Patris praelectam veneramur.
 Tibi omnes Angeli, tibi caeli et universae Potestates;
 Tibi Cherubim et Seraphim humili nobiscum voce proclamant:
 Ave,
 Ave,
 Ave, Maria virgo theotocos.
 Pleni sunt caeli et terra maiestate Filii tui.
 Te gloriosam Apostoli praedicant.
 Te gratiosam Prophetiae praenuntiant.
 Te pretiosam Martyres floribus circumdant.
 Te per orbem terrarum sancta confitetur ecclesia
 Matrem immensae maiestatis;
 Venerandam Dei sponsam marisque nesciam;
 Sanctam quoque solam, Sancto gravidam Spiritu.
 Tu regina es caeli, tu domina es totius mundi.
 Tu ad liberandum hominem perditum carne vestitisti Altissimi Filium.
 Tu vincendo mortis aculeo protulisti clarissimo vitam ex utero.
 Tu ad dexteram Nati sedes dignitate Matris.

cia (1425—1485), brata konwersa, porównać z żyjącym prawie w tym samym czasie w Szwajcarii św. Mikołajem z Flue (1417—1487), człowiekiem świeckim opierającym się na sapiencjalnych elementach H. Suzona i mistyce krzyża. Por. Ch. Journet, *Saint Nicolas de Flue*, Paris 1947.

⁷⁷ K. Michalski CM, *Między heroizmem a bestialstwem*, Kraków 1949, s. 383.

Te ergo quaesumus, angligenis subveni, quos pro dote propria defendisti.
 Aeterna fac cum sanctis eius in gloria numerari.
 Salvum fac populum tuum, Domina, et benedic, et a mortis peste dotem
 tuam libera.
 Et rege eos et extolle eos usque in aeternum.
 Per singulos dies benedicimus te.
 Et laudamus nomen tuum in saeculum, quae cunctas haereses
 sola interemisti.
 Dignare, Domina laude digna, fide firma nos custodire.
 Miserere nostri, Domina, miserere nostri.
 Fiat misericordia Filii tui, Domina, super nos, spe tua,
 qui clamamus illi.
 In te, Domina, speramus: non confundamur in aeternum.

J. Leclercq, *Grandeur et misère de la dévotion Mariale au Moyen-âge*, „La Maison Dieu” 38 (1954) s. 122.

II

Gloria in excelsis Deo
 Et in terra pax hominibus bonae voluntatis.
 Laudamus Te. Benedicimus Te. Adoramus Te. Glorificamus Te.
 Gratias agimus Tibi propter magnam gloriam Tuam.
 Domine Deus, Rex coelestis, Deus Pater Omnipotens.
 Domine Fili Unigenite Jesu Christe.
 Spiritus et alme orphanorum Paraclite.
 Domine Deus, Agnus Dei, Filius Patris.
 Primogenitus Mariae virginis Matris.
 Qui tollis peccata mundi, miserere nobis.
 Qui tollis peccata mundi, suscipe deprecationem nostram
 Ad Mariae gloriam.
 Qui sedes ad dexteram Patris, miserere nobis.
 Quoniam Tu solus Sanctus Mariam sanctificas.
 Tu solus Dominus Mariam gubernas.
 Tu solus Altissimus Mariam coronas, Jesu Christe
 Cum Sancto Spiritu in gloria Dei Patris. Amen.

Tekst według *Missale Pragense* z r. 1498.

MICHAEL GIEDROYĆ (1425—1485). LIFE AND SPIRITUALITY

Summary

The coming 500th anniversary of death of Michael Giedroyć, called the blessed (*sic dictus beatus*), is the opportunity to recall his life into memory and advance further proceeding in completing his beatification and future canonization. The following article is one of several speeches delivered on the special symposium which started to prepare material for this purpose. The meeting was organized by the Institute of Liturgy at the Pontifical Academy of Theology in Cracow with its abode at St Mark Church, where the Blessed Michael Giedroyć was buried.

In three chapters of the paper, the author provides first the background composed of the biogram of Michael, the sources available (except Vienna, Prague and Vatican archives), then he establishes the notion of spirituality and introduces the method of his essay. Despite the poor data, he is going to show Michael's life and spirituality in the light of St Augustine Order rule which constituted the basis of religious life of the Marks to whom Giedroyć belonged, adding at the same time a completing picture of constitutions formulated already after Michael's death and being to some degree, as the author maintains, inspired by Michael's life, (e.g. emphasizing the sacristan service which was once Michael's duty).

The second chapter deals with the background of Michael's life. Here we find the outline of monastic theology and that presented by the university, both joining in one. In connection with this problem the author mentions Michael's studies at the Cracow University and his relations with people creating *felix saeculum Cracoviae*. Thus we may see more clearly Michael's life as the spirit of the letter of Mark's constitution.

The third chapter is devoted to the spirituality of the Blessed Michael. The main features of it can be observed in his love of the Crucified, rigidity in self-denial and special veneration of the Blessed Virgin Mary who is the way to Eternal Wisdom due to her sorrow by the Crucified. Now we are allowed to say in brief that spirituality of Michael consists in wisdom of patience which is best expressed in the words uttered to him from the cross: „*Esto patiens usque ad mortem et dabo tibi coronam vitae*”.